

Sygn. akt III Ca 366/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś SSO Urszula Kapustka SSO Agnieszka Skrzekut (sprawozdawca)
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa D. C.

przeciwko: J. K., K. O., D. D., K. K.

o ustalenie nieważności umów

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 26 marca 2014 r., sygn. akt I C 637/12

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanych.**

Sygn. akt III Ca 366/14

UZASADNIENIE

Powód D. C.w pozwie wniesionym przeciwko D. D., K. K., J. K., K. O.domagał się ustalenia nieważności trzech przedwstępnych umów sprzedaży, zobowiązujących powoda do przeniesienia na rzecz pozwanych własności części z nieruchomości, mających być wydzielonymi z działek ewid. o nr (...)i (...)objętych KW (...), zawartych w formie aktów notarialnych z dnia 28 stycznia 2008r. (Rep. A. nr (...)), oraz z dnia 6 marca 2008r. (Rep. A nr (...)i Rep. A nr (...)), jak też zasądzenia na jego rzecz od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2014 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu powództwo to oddalił (pkt I), odstępując od obciążenia powoda kosztami postępowania na rzecz pozwanych (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód D. C. jest nieślubnym synem B. O. – nie utrzymywał z ojcem relacji rodzinnych, nie łączyły ich żadne stosunku emocjonalne, spotkali się jedynie przypadkowo kilka razy w życiu. B. O. nie wypowiadał się wśród swych najbliższych na temat syna.

B. O. był właścicielem nieruchomości położonej w Ł., objętej KW (...) stanowiącej m.in. działki ewid. nr (...) i (...) na której prowadził gospodarstwo rolne, podlegając z tego tytułu ubezpieczeniu rolniczemu (w szczególności w okresie od 9 grudnia 2002r. do 31 marca 2008r.). Nieruchomość tę otrzymał w 2001r. na mocy umowy o dział spadku i zniesienia współwłasności oraz umowy darowizny. W 2004r., po doznanych w wyniku wypadku urazie żeber i ramienia, ograniczył pracę w gospodarstwie i zamieszkał w domu swego brata K. O., jako domownik. Od brata uzyskiwał wówczas pomoc finansową związaną z codziennym utrzymaniem i dalszym gospodarowaniem nieruchomością, ponieważ nie mógł już pracować jak wcześniej. Wówczas już pytał, kto z ośmiorga rodzeństwa chciałby kupić od niego nieruchomość, której – jako „ojcowizny” nie chciał zbyć osobom obcym. Zamiar taki wyrazili D. D., K. K. i K. O.. Pieniądze na poczet ceny siostra D. D. przekazywała B. O. w ratach – udzielając mu także pomocy finansowej w razie potrzeby, pewne kwoty przekazywali również K. K. i K. O..

Mając na uwadze swój stan zdrowia nie pozwalający na pracę w gospodarstwie, B. O. starał się o przyznanie renty rolniczej. Jednocześnie zdecydował się zawrzeć umowy przedwstępne sprzedaży nieruchomości na rzecz rodzeństwa, które wyraziło wolę zakupu działek. W dniu 28 stycznia 2008r. B. O. zawarł z D. D. przed notariuszem umowę przedwstępną, na mocy której zobowiązał się do sprzedaży na rzecz siostry części o powierzchni 0,20 ha, która zostanie wydzielona z działki ewid. nr (...) od strony działki stanowiącej drogę nr (...) – w terminie do dnia 28 stycznia 2015r. za cenę w kwocie 11 000 zł, a D. D. tak wydzieloną działkę zobowiązała się kupić. W umowie zawarto zapis, iż cała cena sprzedaży została zapłacona sprzedającemu, który kwituje jej odbiór, przy czym na poczet tej kwoty zostały zaliczone środki finansowe przekazywane sprzedającemu przez D. D. w okresie kilku lat przed umową. Przedmiot umowy miał zostać wydany w posiadanie kupującej w dniu zawarcia umowy przyrzeczonej. Już po zawarciu tej umowy – w dniach 29-30 stycznia 2008r. B. O. zgłosił się do Szpitala (...) w N. z powodu dolegliwości w postaci bólu głowy i drętwienia kończyn lewych. Wykonano wówczas badanie TK głowy, o którego ocenę zwrócono się do Kliniki (...) w K.. W dniu 30 stycznia 2008r. na podstawie wykonanego badania TK zdiagnozowano u B. O. guz mózgu. W dniach 14 lutego 2008r. do 26 lutego 2008r. B. O. przebywał w Szpitalu Wojewódzkim w T., gdzie w dniu 18 lutego 2008r. przebył operację usunięcia guza prawej półkuli mózgu. Po operacji nastąpiła stopniowa poprawa stanu chorego i został on wypisany do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniami kontroli w poradni neurochirurgicznej i onkologicznej. Po powrocie ze szpitala B. O. czuł się dobrze, dopiero około miesiąc przed śmiercią poczuł się gorzej i nie wstawał z łóżka. Po opuszczeniu szpitala B. O. kontynuował swoje zamierzenia, co do rozporządzenia nieruchomością i w dniu 6 marca 2008r. zawarł umowy przedwstępne z pozostałym rodzeństwem: K. K. i jej mężem J. K., a także z K. O.. Przedmiotem tych umów było zobowiązanie się B. O. do sprzedaży na rzecz małżonków K. części nieruchomości o powierzchni 0,67 ha, która zostanie wydzielona z działki ewid. nr (...) od strony potoku Ł. zaś na rzecz K. O. działki ewid. nr (...) o powierzchni 0,55 ha. Kupujący zobowiązali się kupić wskazane nieruchomości w terminie do dnia 28 stycznia 2015r., w obu umowach za cenę 11 000 zł. W umowach tych zawarto analogiczne stwierdzenie, jak w umowie z D. D., iż cała cena sprzedaży została zapłacona, przy czym na poczet ceny B. O. zaliczył wcześniej przekazywane mu przez K. O. kwoty, jak też udzieloną mu pomoc finansową i przyjęcie jako domownika. K. K. przed podpisaniem umowy przekazała B. O. kwotę 11 000 zł. Od dnia 20 marca 2008r. B. O. pobierał rentę rolniczą z tytułu niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym – renta została mu przyznana na stałe. B. O. zmarł w dniu 9 maja 2008 r. Spadkobiercą ustawowym, który nabył w całości spadek po B. O. wraz z wchodzącym w jego skład gospodarstwem rolnym jest powód, który o śmierci ojca dowiedział się dopiero w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, które toczyło się z wniosku D. D..

W takim stanie faktycznym Sąd uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazał Sąd, że choć powód jako jedyny spadkobierca zmarłego J. O. miał interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc o ustalenie nieważności zawartych przez wymienionego umów przedwstępnych, to zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie, że umowy te były nieważne. Zdaniem Sądu nie było podstaw do przyjęcia, aby uznać, że przedmiotowe umowy były nakierowane na obejście przepisów o zachowku lub zakazie zawierania umów na wypadek śmierci. Jak wywodził Sąd

nie zostało w szczególności wykazane aby B. O. w dacie zawierania tychże umów pozostawał w świadomości swej rychłej śmierci. Co do pierwszej z zawartych umów wskazał Sąd, że miało to miejsce jeszcze przed konsultacją lekarską B. O., w czasie której stwierdzono u niego guz mózgu. W dacie zawierania kolejnych umów zmarły i jego rodzeństwo wiedzieli już co prawda o poważnym stanie zdrowia B. O., ale nie zostało wykazane, aby mieli oni świadomość co do jego rychłej śmierci. B. O. po wyjściu ze szpitala znajdował się w stanie ogólnym dobrym. Dopiero około miesiąc przed śmiercią był obłożnie chory. Odwołał się Sąd do zeznań świadków z których wynikało, że B. O. plany związane ze sprzedażą nieruchomości podjął już po wypadku doznanym w 2004 r. Ponadto uznał Sąd, że nawet gdyby przyjąć, iż B. O. miał świadomość swego stanu zdrowia i chciał rozporządzić swym majątkiem w omawiany sposób - miał do tego prawo, zgodnie z zasadą swobody umów (art. 353¹ kc.).

Co do ceny, na którą opiewały przedmiotowe umowy wskazał Sąd, że choć była ona zaniżona w stosunku do rzeczywistej wartości nieruchomości to związane to było z tym, w jakich relacjach zmarły pozostawał z pozwanymi. Co do odległej daty zawarcia umowy przenoszącej własność przyjął natomiast Sąd, że było to uzasadnione okolicznością, iż B. O. chciał pozostawić sobie prawo do uzyskania świadczenia rentowego z KRUS, a w datach zawierania umów przedwstępnych jeszcze nie posiadał przyznanej stałej renty rolniczej i nie wiedział, w jakim okresie uda się to prawo nabyć. Z punktu widzenia zasad współżycia społecznego nie nasuwało z kolei wątpliwości Sądu to, że zmarły rozporządził swym majątkiem na rzecz rodzeństwa. W ocenie Sądu było to podyktowane chęcią zmarłego przekazania majątku osobom bliskim, z którymi pozostawał w dobrych relacjach, a którymi byli dla niego pozwani.

Przyjął Sąd nadto, że zebrany w sprawie materiał dowodowy prowadzi do przekonania, że ceny nabycia na które opiewały przedmiotowe umowy zostały uiszczone.

O kosztach orzekł Sąd na zasadzie art. 102 kpc.

Powód wyrok ten w pkt I zaskarżył apelacją.

Zarzucił:

- naruszenie art. 233 kpc w zw. z art. 231 kpc przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, które miało skutkować błędnymi ustaleniami faktycznymi. Apelujący kolejno, na zasadzie szeregu zarzutów ewentualnych wymieniał, iż błędy te miały polegać na niezasadnym przyjęciu, że: umowy nie zostały zawarte w celu obejścia ustawy stanowiącej, iż testament jest wyłączną formą rozrządzenia majątkiem na wypadek śmierci, a co skutkowało naruszeniem art. 58 § 1 kc w zw. z art. 941 kc; przedmiotowe umowy nie są zakazanymi umowami o spadek po osobie żyjącej, co skutkowało naruszeniem art. 58 § 1 kc w zw. z art. 1047 kc; przedmiotowe umowy nie zostały zawarte w celu obejścia przepisów o zachowku, co skutkowało naruszeniem art. 58 § 1 kc w zw. z art. 991 § 1 i 2 kc; oświadczenia woli zawarte w przedmiotowych umowach nie miały charakteru pozornego dla ukrycia umów darowizny lub umów o spadek po osobie żyjącej, co skutkowało naruszeniem art. 58 § 1 kc w zw. z art. 941 kc oraz art. 58 § 1 kc w zw. z art. 1047 kc; nie zachodzą przesłanki do uznania przedmiotowych umów za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, co skutkowało naruszeniem art. 58 § 2 kc;

- naruszenie art. 227 kpc w zw. z art. 217 § 1 kpc przez oddalenie wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu onkologii oraz dowodu w postaci opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu szacowania wartości nieruchomości;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, iż kwoty uiszczone przez pozwanych na rzecz powoda były częściowo pożyczkami a częściowo zapłatą ceny.

W pisemnym uzasadnieniu apelujący sprecyzował, że Sąd bezzasadnie na podstawie faktów zgromadzonych w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody nie przyjął właściwych domniemań co do tego, iż przedmiotowe umowy miały na celu obejście prawa.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Na wypadek jednak uznania, że nie zachodzi podstawa do uchylenia wyroku wniósł o przeprowadzenie dowodów w postaci opinii biegłego z zakresu onkologii oraz biegłego rzeczoznawcy z zakresu szacowania wartości nieruchomości. Domagał się zmiany wyroku i orzeczenia zgodnie z żądaniem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Podniesione w niej zarzuty ocenić należy jako niezasadne.

Wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy. Nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne. W ich świetle za prawidłową uznać trzeba także dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę prawną.

Na uwzględnienie nie zasługuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. Zważenia wymaga, że ocena materiału dowodowego co do zasady należy do Sądu I instancji, który dokonując jej korzysta z tzw. zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 kpc. W jej ramach Sąd związany jest jedynie zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dopiero zatem wykazanie, że rozumowanie Sądu zasadam tym nie odpowiada pozwala stwierdzić, że doszło do naruszenia wskazanego przepisu.

Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc koniecznym jest przy tym wykazanie, które to konkretnie dowody były przedmiotem błędnej oceny Sądu oraz z jakich przyczyn. Apelujący tymczasem, jak wynika z uzasadnienia apelacji, nie tyle kwestionuje ocenę dowodów w sprawie przeprowadzonych co brak wyprowadzenia w oparciu o te dowody właściwych domniemań faktycznych oraz brak dopuszczenia dowodów przez niego wnioskowanych.

Argumentację przedstawioną na poparcie tak stawianych zarzutów uznać trzeba jednak za bezzasadną, nie mogącą prowadzić do zamierzonych przez apelującego skutków.

Stwierdzenia wymaga, że ustalone w sprawie okoliczności nie dawały żadnych podstaw do przyjęcia za domniemany fakt, aby umowy jakich unieważnienia żądał apelujący zostały zawarte celem obejścia przepisów ustawowych dotyczących zachowku oraz zakazu rozporządzania majątkiem na wypadek śmierci.

Jak wynika z orzecznictwa, na które powołuje się apelujący, zasadą jest iż Sąd ustalając stan faktyczny sprawy obowiązany jest opierać się na dowodach. Czynienie ustaleń w drodze domniemań stanowi odstępstwo od tej reguły, które może być stosowane jedynie w wyjątkowych wypadkach i musi znajdować uzasadnienie w świetle zasad logicznego rozumowania. Jak wskazał Sąd Najwyższy w jednym z cytowanych przez apelującego orzeczeń, zastosowanie domniemania jest możliwe w sytuacji, gdy wniosek taki nasuwa się z pewnością lub z dużą dozą prawdopodobieństwa, a wniosek przeciwny nie ma w danych okolicznościach żadnego uzasadnienia lub jest wysoce mało prawdopodobny (orzeczenie z dnia 2 lutego 2005 r., sygn. IV CK 459/04). W niniejszej sprawie warunek ten nie został natomiast spełniony.

Trafnie wywodził Sąd Rejonowy, że nie mogą ostać się twierdzenia apelującego, na jakich się opierał stawiając tezę, że B. O. do spornych umów przystąpił mając na względzie, że występuje obawa jego rychłej śmierci i w związku z tym chciał pozbawić apelującego jego praw do zachowku.

Jak prawidłowo zwrócił uwagę Sąd Rejonowy pierwsza z umów przedwstępnych została zawarta w dniu 28 stycznia 2008 r., a zatem jeszcze przed tym kiedy, u zmarłego zdiagnozowano guza mózgu. Kolejne umowy miały co prawda

miejsce już po takiej diagnozie ale nie sposób jest przyjąć aby to ona stanowiła dla B. O. pobudkę dla ich zawarcia. Jak wywodził Sąd Rejonowy opierając się na zebranych w sprawie materiale dowodowym, umowy te miały miejsce w marcu 2008 r. natomiast B. O. co najmniej do kwietnia 2008 r. znajdował się w stanie ogólnie dobrym. Jego stan uległ pogorszeniu dopiero tuż przed śmiercią.

Jak wskazał słuchany w sprawie lekarz B. L. praktyką jest, że osobom cierpiącym na choroby nowotworowe co do zasady podaje się okrojone informacje o stanie ich zdrowia, tak aby nie powodować u nich załamania. Materiał dowodowy zebrany w sprawie, którego apelujący nie zdołał podważyć nie daje podstaw do przyjęcia, że w przypadku B. O. było inaczej. Jak podała pozwana lekarz przy wypisie ze szpitala miał mu mówić „że wszystko będzie w porządku”. Sama świadomość choroby nie może zatem przesądzać o tym, że B. O. pozostawał w obawie rychłej śmierci.

Zasadnie też zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że B. O. plany związane z rozporządzeniem swym majątkiem powziął już w 2004 r., kiedy to uległ wypadkowi, jaki uniemożliwił mu samodzielną pracę na roli.

Za chybione ocenić trzeba w związku z powyższymi argumenty apelującego, w których powoływał się na odległą datę zawarcia umowy przyrzeczonej oraz niską cenę sprzedaży.

Już sama okoliczność wyznaczenia odległej daty zawarcia umowy przenoszącej własność pozostaje w sprzeczności z tym, że zmarły miał pozostawać w przekonaniu swej rychłej śmierci. Gdyby tak było, skutek rozporządzający wyznaczony zostałby z całą stanowczością na datę zbliżoną do daty zawarcia umowy przedwstępnej, bądź w ogóle umowy takiej by nie odwlekano.

Za przekonujące w tym zakresie uznać trzeba założenie Sądu, że tak długie odłożenie w czasie zawarcia umowy przyrzeczonej pozostawało w związku z brakiem pewności zmarłego w dacie zawierania umów przedwstępnych co do tego, kiedy przyznana zostanie mu renta.

Apelujący nieskutecznie usiłował zdezawuować tę argumentację, podnosząc, że skoro B. O. cenę z tytułu zawarcia tych umów miał otrzymać już w dacie ich zawarcia do czasu otrzymania renty pozostawałby bez środków do utrzymania. Nie zostało bowiem wykazane choćby to, aby w związku z zawarciem tych umów zmarły nie mógł już liczyć na wsparcie ze strony pozwanych. Tym bardziej, że jak bezspornie ustalono, cena sprzedaży była nieadekwatna do rzeczywistej wartości działek.

Co do wysokości tej ceny również za przekonujące ocenić trzeba argumenty przedstawione przez Sąd Rejonowy, a które nawiązywały do relacji rodzinnych zmarłego z pozwanymi, jego wdzięczności za udzielone mu wsparcie finansowe. Niezależnie od tego stwierdzić trzeba, że gdyby zamiarem stron przystępujących do przedmiotowych umów rzeczywiście było ukrycie umów darowizny, to nie można byłoby się doszukać powodów, dla których ustalono by tak niską cenę. Kierując się takim zamiarem wskazano by w umowie z pewnością fikcyjnie cenę adekwatną do wartości nieruchomości, aby zachować pozory umowy sprzedaży.

Reasumując raz jeszcze podkreślić trzeba, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na wyprowadzenie domniemań, na jakich zależało apelującemu. Apelujący nie wykazał aby zawarcie przedmiotowych umów godziło w przepisy ustawy. Podobnie nie można przyjąć aby sprzeczne były one z zasadami współżycia społecznego. Przeciwnie sam fakt, że zmarły B. O. pozostawał w bliskich relacjach ze swym rodzeństwem, mógł zawsze liczyć na ich wsparcie uzasadnia zawarcie z nimi przedmiotowych umów. Apelujący choć był synem zmarłego, jak sam przyznał nie interesował się jego losem, nie zabiegał o kontakty z nim. Decyzja zmarłego nie wychodziła poza powołaną przez Sąd zasadę swobody zawierania umów.

Nie można także czynić Sądowi żadnych zarzutów z tytułu oddalenia wniosków dowodowych apelującego, z jakimi zwracał się on także w samej apelacji.

Co do wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego wskazania wymaga, że przeprowadzenie tego dowodu byłoby bezprzedmiotowe. Kwestia zaniżonej ceny sprzedaży w stosunku do wartości

nieruchomości była bowiem bezsporna. Okoliczność ta ustalona została także przez Sąd zgodnie z twierdzeniem apelującego, a jedynie wyprowadzone z niej zostały inne skutki aniżeli apelującemu na tym zależało.

Trafnie też uznał Sąd Rejonowy, że niecelowym byłoby dopuszczenie dowodu z opinii biegłego onkologa celem ustalenia świadomości B. O. co do prawdopodobieństwa jego rychłej śmierci w dacie zawierania umów. Stwierdzić trzeba, że okoliczność ta w sposób dostateczny, została już ustalona w drodze dowodów dopuszczonych w sprawie. Podzielić trzeba nadto stanowisko Sądu Rejonowego, że wykazanie wskazywanej okoliczności na drodze wnioskowanego dowodu byłoby niemożliwe. O ile lekarz mógłby ocenić stan zdrowia zmarłego, to trudno byłoby sobie wyobrazić, na jakiej podstawie miałyby przesądzać kwestię jego świadomości w tym względzie. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że osoby u których stwierdzono nowotwór czasami żyją nawet kilka lat, a jak była o tym mowa powyżej, o najgorszych diagnozach osoby takie nie są w ogóle przez lekarzy informowane.

Niezależnie jednak od powyższego stwierdzić trzeba, że nawet gdyby przyjąć, że to właśnie informacja o chorobie stanowiła dla B. O. pobudkę dla zawarcia przedmiotowych umów, to brak jest podstaw do przyjęcia aby przystępując do nich kierował się on celami, na jakie wskazywał apelujący. Przeczy temu zebrany w sprawie materiał dowodowy, a zwłaszcza ustalenie, że zamiar zawarcia takich umów zmarły miał już w 2004 r., kiedy to uległ wypadkowi. Informacja o chorobie mogła stanowić dla niego co najwyżej punkt kulminacyjny dla realizacji wcześniej powziętego zamiaru swoistego odwdzięczenia się rodzeństwu za świadczoną mu pomoc a nie pozbawieniem praw do spadku apelującego.

Nie zdołał wreszcie podważyć apelujący kwestii tego, że ceny sprzedaży zostały uiszczone. Jego argumentacja w tym przedmiocie opiera się na wskazaniu sprzeczności pomiędzy zeznaniami pozwanych, a tym co podali w odpowiedzi na pozew, które w istocie nie występują. Jak wyżej zostało przesądzone nie ma bowiem rozbieżności między tym, że pozwani twierdzili, iż umowę zmarły zamierzał zawrzeć już w 2004 r. a tym, że decyzję taką podjął w związku z uzyskaniem informacji o chorobie. Ta ostatnia mogła mieć bowiem co najwyżej wpływ tylko na czas zawarcia umowy. Ponadto trudno doszukać się związku przyczynowego między takimi rzekomymi rozbieżnościami a tym, że cena kupna została uiszczona.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono jak w sentencji na zasadzie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 102 kpc. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczność, że na skutek przedmiotowych umów apelujący został faktycznie pozbawiony możliwości uzyskania jakichkolwiek przysporzeń majątkowych w związku ze śmiercią swego ojca stanowi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu tego przepisu.

(...)

(...)